

WIOLETTA POTURAŁA

Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie  
ORCID 0000-0002-7894-6563

## WYCHOWAWCZE ASPEKTY CZASOPISM UCZNIOWSKICH WIELKOPOLSKI WSCHODNIEJ W II RZECZYPOSPOLITEJ

Czasopisma uczniowskie okresu międzywojennego stają się coraz częściej obiektem zainteresowania przedstawicieli różnych dyscyplin, w tym historyków wychowania<sup>1</sup>. Badanie wspomnianych periodyków dostarcza interesujących informacji na temat stosunku młodzieży wobec aktualnych wówczas problemów społecznych, kulturalnych i ideowych<sup>2</sup>. Rysuje ono także portret zbiorowy ówczesnych uczniów, ich opinie, zainteresowania, sposób oglądu rzeczywistości, a nawet marzenia i refleksje o świecie wyrażane w publikowanej twórczości. Prasa ta oddaje także „klimat czasów, w których żyło, działało i dorastało do przyszłych ról wielu współczesnych twórców rozmaitych dziedzin życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego”<sup>3</sup>.

Powstanie i ewolucja polskiej prasy szkolnej były uwarunkowane wieloma czynnikami: politycznymi, społecznymi, kulturowymi i historycznymi, a jej początki sytuuje się na progu XIX wieku<sup>4</sup>. Z chwilą odzyskania niepodległości nastąpił dynamiczny wzrost liczby pism szkolnych. Świadczą o tym dane przywołane przez Andrzeja Paczkowskiego, zdaniem badacza bowiem zdecydowaną przewagę w grupie czasopism dziecięcych i młodzieżowych stanowiła prasa wydawana przez młodzież, stanowiąc odpowiednio w stosunku do zarejestrowanych przez GUS wszystkich tytułów: w 1926 – 73% z 141 pism, w 1930 – 80% z 234 tytułów, a w 1935 – 79% z 322 periodyków<sup>5</sup>. Z kolei Irena Socha w monografii poświęconej czasopismom wydawanym przez młodzież szkolną odnotowała 784 tytuły uczniowskich periodyków w latach 1918-1939<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> I. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce 1918-1930*, Katowice 1986, s. 14-15. Autorka przywołuje różnorodne opracowania związane z konkretnymi tytułami bądź grupą periodyków.

<sup>2</sup> D. Koźmian, *Czasopisma uczniowskie jako cenne źródło do badań dziejów wychowania i szkolnictwa w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, red.: T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski, Kraków 2004, s. 210.

<sup>3</sup> *Taż*, *Funkcje wychowawcze czasopism uczniowskich w okresie międzywojennym w Polsce*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1989, t. 32, s. 31.

<sup>4</sup> *Tamże*, s. 32.

<sup>5</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 299.

<sup>6</sup> Autorka przeanalizowała rozwój i funkcjonowanie prasy szkolnej w II RP, koncentrując się na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. Jej praca ukazuje uwarunkowania rozwoju uczniowskich czasopism, pełnione przez nie funkcje w procesie wychowawczym i edukacyjnym. Przedmiotem badań uczyniono także organizację pracy redakcyjnej, warunki techniczne związane z wydawaniem szkolnych gazetek oraz ich typologię. Por.: I. Socha, *Czasopisma młodzieży...*

Badaczka zwróciła uwagę na jedyny zapis prawa oświatowego w okresie II RP dotyczący wydawnictw szkolnych, który został opublikowany w 1927 r.<sup>7</sup> Okólnik nakazywał dyrekcjom szkół jako organom odpowiedzialnym za całość procesu wychowania roztoczenie szczególnej troski nad uczniowskimi czasopismami. Poza dyrektorami nadzór nad gazetkami pełnili także kuratorijni wizytatorzy, którzy każdorazowo w sprawozdaniach z wizytacji mieli odnotowywać wspomniane wydawnictwa „jako dopełnienie obrazu, oddającego całokształt poziomu wychowawczego danej szkoły”. Okólnik ustalał także procedurę publikacji periodyków na terenie szkoły. Mogły one ukazywać się na podstawie zezwolenia dyrekcji wydawanego na rok oraz po wyznaczeniu opiekuna odpowiadającego „za poziom czasopisma pod względem wychowawczym, czym oczywiście objęty jest stosunek do państwa polskiego”. Każdy numer po ukazaniu się musiał trafić także w ręce inspektora i kuratora, który w razie stwierdzenia uchybień miał prawo zawiesić pismo. Zdaniem badaczki wspomniany dokument MWRiOP należy potraktować jako:

jeden z przejawów nowej polityki szkolnej, dążenia władz oświatowych do nadania priorytetu sprawom ideowo-wychowawczym, wzmagania nadzoru nad procesem wychowania przez zapewnienie sobie środków do sprawnego kierowania nimi w duchu ideałów określonych później jako obywatelsko-państwowe<sup>8</sup>.

Pisma uczniowskie najczęściej wydawano w formie miesięczników, rzadziej dwutygodników, a ich redaktorami byli uczniowie i nauczyciele (zwykle piszący artykuły wstępne). Typowe sekcje, na jakie dzielono publikowane treści, to: naukowa, społeczna, literacka, recenzyjna, krajoznawcza, kronikarska, rozrywkowa. Jan Kuchta radził, jakie formy wypowiedzi i gatunki mogły zapełniać łamy gazetek, były to np.: kroniki, wiadomości bieżące, literackie wytwory uczniów, artykuły wstępne, naukowe, o charakterze polemicznym, społecznym i politycznym, felietony, odpowiedzi redakcji<sup>9</sup>. Jego zdaniem szkolne piśmko pełniło potrójną rolę:

- a) gazetka jest bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym;
- b) ma niezwykle doniosłe znaczenie dydaktyczne;
- c) daje bardzo wierny i subtelny obraz życia szkoły i młodzieży, chroni go przed utonięciem w falach zapomnienia<sup>10</sup>.

Refleksję o znaczeniu wychowawczym uczniowskiej prasy podejmowali dydaktycy i publicyści okresu II RP. Reprezentatywne w tej kwestii mogą być teksty pojawiające się na łamach polonistycznej prasy analizowanego okresu. Tadeusz Parnowski dzielił się swoimi kilkuletnimi doświadczeniami opiekuna gazetki szkolnej, która redagowana przez uczniów była „sejsmografem, notującym skwapliwie drgania środowiska szkolnego i, w miarę wpływu na to środowisko, pozaszkolnego”<sup>11</sup>. Autor omówił etapy pracy nad piśmem, zaczynając od wyboru tytułu, ukonstytuowania się redakcji, poprzez po-

<sup>7</sup> Okólnik MWRiOP do kuratorów Okręgów Szkolnych, w sprawie wydawnictw szkolnych, „Dz.U. MWRiOP” 1927, poz. 225.

<sup>8</sup> I. Socha, *Czasopisma młodzieży...*, s. 22.

<sup>9</sup> J. Kuchta, *Pismo szkolne*, „Miesięcznik Pedagogiczny” 1933, z. 12, s. 289-297.

<sup>10</sup> Tenże, *Pismo szkolne*, „Miesięcznik Pedagogiczny” 1933, z. 11, s. 259.

<sup>11</sup> T. Parnowski, *Gazetka ścienna. (Z doświadczeń opiekuna)*, „Polonista” 1936, z. 2-3, s. 46.

dział obowiązków, ustalenie struktury pisma, stronę graficzną i wydawanie numerów specjalnych<sup>12</sup>. Wspominał też o trudnej roli opiekuna gazetki, który wchodząc w rolę cenzora, musi troszczyć się o zachowanie równowagi pomiędzy krytycyzmem młodzieży a powagą nauczyciela i szkoły.

Podobne uwagi w kontekście realizacji dydaktycznej i wychowawczej roli przedstawiła Gizela Reicher-Thonowa w odniesieniu do gazetek klasowych<sup>13</sup>. Na przykładzie pięcioletniej pracy ze swoją klasą pokazała etapy tworzenia pisemka, oferując czytelnikom garść pomysłów do wykorzystania, wśród których znalazły się praktyczne rady dotyczące struktury i wyboru tematów. Jej zdaniem klasowa gazetka stanowiła praktyczną realizację intencji nowego programu:

który w młodzieży wyrobić pragnie sprawność myślenia i wyrażania się w słowie i piśmie, samodzielność w ujmowaniu różnych zagadnień teoretycznych i praktycznych. Jest ona też walną pomocą w nauczaniu języka polskiego ćwicząc formy pisania, polecone przez program, a równocześnie tworzy możliwości korelacji z nauką geografii, fizyki (zwiedzanie ośrodków przemysłowych), historii, obcych języków<sup>14</sup>.

Nie bez znaczenia był także aspekt wychowawczy wyrażający się w wyrabianiu szacunku dla cudzej pracy, uczeniu współpracy i zetknięciu z różnorodnymi problemami społecznymi. Pomocna dla twórców szkolnych pisemek była przygotowana przez autorkę bibliografia składająca się z 16 prac opublikowanych w latach 1918-1937.

Historycy wychowania zwracają uwagę, iż impulsem do rozwoju czasopiśmiennictwa uczniowskiego w II RP stał się ruch „nowego wychowania” i związana z nim koncepcja „szkoły pracy” zalecająca, aby nauczanie oprzeć na wrodzonych zainteresowaniach i zdolnościach ucznia oraz indywidualizacji procesu kształcenia i wychowania<sup>15</sup>. Wiązało się to także ze wzmacnianiem u wychowanka poczucia odpowiedzialności jednostkowej i społecznej oraz dążeniem do wykształcenia go na obywatela szanującego innych ludzi i świadomego członka określonej grupy społecznej. Na wymowę wychowawczą uczniowskich periodyków wpływały oczywiście także dominujące idee wychowawcze. W latach 1918-1927 promowano wychowanie narodowe, lata 1929-1935 to okres wychowania państwowego, a w latach 1935-1939 „główna uwaga miała być skierowana ku teraźniejszości i przyszłości, a państwo i pracę dla niej uważało się za czynnik integrujący i organizujący społeczeństwo”<sup>16</sup>.

Swoją skromny wkład w pejzaż uczniowskich dokonań w dziedzinie czasopiśmiennictwa ma także Wielkopolska Wschodnia. W niniejszej pracy przeanalizowano tytuły, których materialny ślad zachował się do naszych czasów: „Kościelczankę” – pismo Szkoły Gospodarczej w Kościelcu, „Uczniowską Myśl” – miesięcznik młodzieży szkolnej Konina, „Nasze Życie” – ilustrowany miesięcznik młodzieży Gimnazjum R.O. w Koninie, „Orzeł i Miecz” – kwartalnik młodzieży Gimnazjum Koedukacyjnego 240 Towarzystwa Szkolnego w Turku, „Na Przełomie” – miesięcznik młodzieży szkolnej powiatu turec-

<sup>12</sup> T. Pamowski, *Gazetka ścienna. (Z doświadczeń opiekuna)*, „Polonista” 1936, z. 1, s. 7-10.

<sup>13</sup> G. Reicher-Thonowa, *Gazetka klasowa jako ważny czynnik wychowawczy i dydaktyczny w nauczaniu języka polskiego*, „Prace Polonistyczne” 1937, s. 366-379.

<sup>14</sup> Tamże, s. 378.

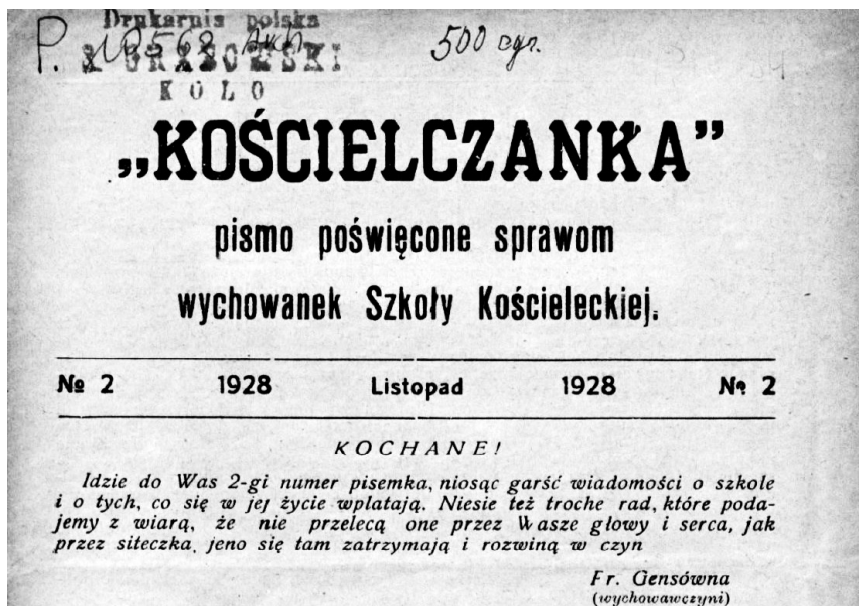
<sup>15</sup> D. Koźmian, *Czasopisma uczniowskie...*, s. 211.

<sup>16</sup> W. Koński, *Czasopisma młodzieży szkolnej w latach 1876-1939*, „Notatki Płockie” 2010, nr 55, s. 24.

kiego wydawany przez uczniów i uczennice Gimnazjum Koedukacyjnego w Turku oraz gazetkę ścienną uczniów Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Słupcy.

## „KOŚCIELCZANKA”

Periodyk opatrzony podtytułem „pismo poświęcone sprawom wychowanek „Szkoły Kościeleckiej” wydawała Szkoła Gospodarcza w Kościelcu<sup>17</sup>. Ze „Sprawozdania gospodarczego złożonego na zjeździe szkół rolniczych”<sup>18</sup> wynikało, iż szkoła powstała w 1920 r. z inicjatywy proboszcza Kąkolewskiego i sędziny Włoczkowskiej z Koła, a od 1921 r. opiekę nad placówką sprawował Sejmik Kolski. W „Sprawozdaniu” donoszono, iż szkoła była niemal samowystarczalna, gdyż utrzymywała się z opłat uczennic oraz dochodów, jakie dawało prowadzone gospodarstwo. Wyszczególniono jego wielkość – obejmowało ono włókę ziemi, na którą składały się 2 morgi warzywnika, 3 morgi sadu, 5 morgów parku i 20 morgów pola. Zyski przynosiły hodowane zwierzęta oraz warzywnik, ule i sad. Uczennice szkoły – córki rolników – kończyły w Kościelcu kurs praktyczny trwający 11 miesięcy (od 15 stycznia do 15 grudnia), a warunkiem przyjęcia było ukończenie 16 roku życia i co najmniej pięciu oddziałów szkoły powszechnej. Program nauczania obejmował, oprócz przedmiotów ogólnokształcących, zajęcia, m.in. z ogrodnictwa, rolnictwa, higieny i opieki nad chorymi, weterynarii i śpiewu. Dziewczęta uczyły się też gotowania, pieczenia, szycia, haftowania, tkania, przygotowywania przetworów.



Fot. 1 Winieta „Kościeleckanki”.

Źródło: <https://sci-koscielec.com.pl/koscielczanka-nr-2-1928-r/>.

<sup>17</sup> P. Gołdyn, „Kościeleckanka” gazeta wychowanek Szkoły Gospodarczej w Kościelcu, w: *Z badań nad tradycją polskiej pedagogiki. T. 2. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Danucie Koźmian*, red.: E. Magiera, J. Król, Szczecin 2016, s. 491-502.

<sup>18</sup> *Sprawozdanie gospodarcze złożone na zjeździe szkół rolniczych „Zw. Mazowieckiego” w Mirosławicach*, „Kościeleckanka” 1929, nr 5, s. 5.

Na skanach dziewięciu zachowanych egzemplarzy „Kościelczanki” z lat 1928-31<sup>19</sup> widnieje ręcznie naniesiona notatka o wielkości nakładu wynoszącym 500 egzemplarzy i pieczęć „Drukarni polskiej” z Koła, później pojawiła się notka o druku w „Tłocznicy Polskiej” również w Kole. Niestety nie zachował się numer inauguracyjny pismo, w którym zapewne przedstawiono jego założenia, cele i organizację. W „Statucie Koła Byłych Kościelczanek” znalazł się zapis dotyczący obowiązków nauczycielki w zarządzie, która miała m.in. kierować wydawnictwem „Kościelczanka”. Numer 2 został wydany w listopadzie 1928 r. z wstępną odezwą wychowawczynie Franciszki Gensówny, która zwracając się do czytelniczek, informowała o treści pisemka. Zawierało ono wiadomości o szkole i o osobach z nią związanych wraz z wyraźnym wychowawczym przesłaniem, aby jego treści inspirowały do przekucia słów w czyn. Swą działalność pismo zakończyło na 10 numerze wraz z opuszczeniem Kościelca przez Franciszkę Gensównę z kierującą szkołą Ireną Kostrzeńską, o czym poinformowano w lakonicznej notatce na ostatniej stronie.

Struktura kolejnych numerów była dość podobna, na pierwszej stronie pojawiał się napisany w apelatywnym tonie tekst Ireny Kostrzeńskiej, zwykle poprzedzony poetyckim mottem. Stałym elementem była rubryka „Z życia szkoły”, ponadto przygotowywano teksty o ważnych rocznicach historycznych lub bieżących wydarzeniach w kraju. Publikowano również wiersze obecnych lub byłych uczennic, informowano o losach absolwentek – najczęściej ich ślubach lub podejmowanej pracy. Formalny charakter miały zamieszczane na ostatniej stronie sprawozdania finansowe kół i stowarzyszeń działających na terenie szkoły (Koleżeńskie Koło Kościelczanek, Koło Młodzieży, Koło LOPP, Spółdzielnia Kościelczanek) oraz warunki przyjęcia kandydatek do szkoły.

Motta, jakimi opatrywano kolejne numery pisemka, zdradzały wyraźną wymowę wychowawczą skorelowaną z treściami artykułków zapamiętujących wydanie. W numerze 2 rolę motta pełnił tekst nauczycielki Franciszki Gensówny, w numerze 3 przesłanie zawierał skompilowany fragment z „Psalmu miłości” Zygmunta Krasińskiego wyrażający symbolicznie zadania stojące przed uczennicami szkoły: „Ciałom wszystkim rozdać chleba, Duszom wszystkim – myśli z nieba”<sup>20</sup>.

W następnych numerach cytowano słowa Asnyka (nr 4), choć największą popularnością cieszyła się poezja Marii Konopnickiej, gdyż pojawiła się aż cztery razy (nr 6, 8, 9, 10). Rolę artykułów wstępnych pełniły teksty Ireny Kostrzeńskiej komentującej sprawy wychowawcze lub ważne wydarzenia interpretowane z tej perspektywy. Zdaniem Ireny Sochy dwa elementy otwierające pismo: podniosłe motto „przeważnie z wieszczów narodowych” i odredakcyjny tekst o tematyce „ideowo-wychowawczej, etycznej, dydaktyczno-pouczającej” stanowiły wyróżniki modelu pisma uczniowskiego, które badaczka sklasyfikowała jako pełniące główne cele ideowo-wychowawcze<sup>21</sup>. Obecność obu elementów w „Kościelczance” oraz repertuar podejmowanych tematów świadczą o wpisywaniu się tytułu w tę kategorię.

W numerze 2 z 1928 r. z racji przypadającej 10 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę nauczycielka przypominała w patetycznych słowach cudzoziemskiego bytu, sięgając do stylistyki znanej z „Kazań sejmowych” Piotra Skargi czy „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego” Mickiewicza, w tym toposu matki ojczyzny składanej do grobu oraz chorób ojczyzny. Wśród nich wskazała na grzechy niewiary i niezgody znane z tek-

<sup>19</sup> Skany „Kościelczanki” udostępniono na stronach Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego w Kościelcu, <https://sci-koscielec.com.pl/koscielczanka-nr-2-1928-r/> (dostęp: 30 maja 2021 r.).

<sup>20</sup> „Kościelczanka” 1929, nr 3, s. 1.

<sup>21</sup> I. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej...*, s. 105.

stów renesansowego publicyści. Zagrożenie dla Polaków stanowiły w jej opinii działania sąsiadów: Rosji i Prus oraz ruch komunistyczny. Autorka apelowała do czytelniczek, aby myśląc o grożącym Polsce niebezpieczeństwie, zakładały koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP), organizowały przedstawienia, loterie oraz zbiórki na ten cel, gdyż: „Ojczyzna głośno woła o ofiary i pracę, by wolnością cieszyć się mogły nie tylko obecne, ale i przyszłe pokolenia, by niepodległość nasza była trwała i wieczna”<sup>22</sup>.

W numerze 3 *Kostrzeńska* zwracała się do absolwentek, aby nie koncentrowały się tylko na pracy we własnym obejściu, ale w środowisku dzieliły się wiedzą i szukały swego miejsca w działalności społecznej, np. w Kołach Gospodyń, Kołach Młodzieży i innych stowarzyszeniach. Ich wcześniejsza aktywność podczas pobytu w szkole w Kole Kościelczanek, Kole Młodzieży, Kole LOPP miała na celu wyrobienie postawy ofiarności na rzecz dobra ogólnego. Ponadto namawiała wychowanki do zakupu materiałów przygotowanych przez „Kursy rolnicze im. S. Staszica w Warszawie”, gdyż wśród ich autorów była także Franciszka Gensówna – nauczycielka z Kościelca.

Nie uszła uwadze kierowniczkii Powszechna Wystawa Krajowa odbywająca się w Poznaniu i do udziału w niej, nawet za cenę wyrzeczenia się zakupu nowego palta lub sukni, zachęcała dziewczęta. Pewuka ilustrując dorobek dziesięciolecia pracy niepodległej ojczyzny, miała stanowić powód do dumy Polaków. Korelowały z tym przekonaniem i wymownie wybrzmiały słowa Asnyka, jakimi opatrzone tekst, pochodzące z wiersza „Dzisiejszym idealistom”: „Do tych należy jutrzejszy dzień, Co nowych łakną zdobyczy”.

W numerze 5 *Kostrzeńska* nakłaniała do udziału w konkursach przysposobienia rolniczego, „by zamiast bezowocnego politykowania młodzież zabrała się do pracy nad podniesieniem rolnictwa, zubożeniem kraju i zdobyciem fachowej wiedzy”<sup>23</sup>. W kolejnym piśmie w odezwie pojawiło się nawiązanie do kryzysu gospodarczego, jaki ogarnął ówczesny świat. Autorka oskarżała o przyczynianie się do ruiny kraju kobiety, używające francuskich produktów: różu, pomadek, ołówków do oczu i apelowała, aby absolwentki szkoły szerzyły inną modę: „Wnoście modę ludowych strojów, wytrwałej pracy, a przede wszystkim modę zamiłowania tego, co polskie i nasze [...]”<sup>24</sup>. W innym numerze *Kostrzeńska* zwróciła uwagę na dobre obyczaje i wychowanie, przywołując przykład zdolnej absolwentki, która awansowała na instruktorkę, dawała jej zdaniem zły przykład, publicznie paląc papierosy. Kierowniczka wzywała do walki z nałogiem tytoniowym poprzez piętnowanie „nagannych” zachowań: „Każdą nauczycielką, czy instruktorką palącą powinna być bojkotowana przez ogół dobrze myślących i dobrze wychowanych kobiet”<sup>25</sup>.

W numerze 8 nie pojawił się nauczycielski wstęp, to miejsce zajął wiersz „Do was koleżanki!” Zofii z Szopów Szychalskiej, który zawierał umoralniające przesłanie, by nie narzekać na własne troski w obliczu istniejącego wokół ogromu zła. Autorka nakazywała odbiorcom pracę na rzecz dobra ogółu, gdyż tylko w takiej aktywności należało znajdować swoje szczęście: „Chwyćcie się czynu, chwyćcie się pracy”<sup>26</sup>.

*Kostrzeńska* przypominała uczennicom, że nawet w najdrobniejszych czynnościach trzeba pamiętać o sięganiu do bogactw narodowej tradycji, a nie zapatrywać się na obce kulturowo wzory, czego symbolem mogła być moda na hafty, na których widniał: „krzy-

<sup>22</sup> I. *Kostrzeńska*, *Do Was Kościelczanki!*, „Kościelczanka” 1928, nr 2, s. 1.

<sup>23</sup> I. *Kostrzeńska*, *Do Was Kościelczanki!*, „Kościelczanka” 1929, nr 5, s. 1.

<sup>24</sup> I. *Kostrzeńska*, *Do Was Kościelczanki!*, „Kościelczanka” 1930, nr 6, s. 1.

<sup>25</sup> I. *Kostrzeńska*, *Do Was Kościelczanki!*, „Kościelczanka” 1930, nr 7, s. 1.

<sup>26</sup> Z. *Szychalska*, *Do was koleżanki!*, „Kościelczanka” 1930, nr 8, s. 1.

wy kot, tam łeb koński, tu naga dama pod parasolem, tam baletnica lub Murzynka z papierosem w zębach i tak dalej...<sup>27</sup>. Wyraźny kult polskości i narodowych motywów uzasadniany był względami ideowymi: „A ładną może być robota wykonana z najprostszego nawet materiału, byle w niej była jakaś myśl szlachetna, coś swojskiego, coś, co wyrabia poczucie piękna lub przekazuje przyszłym pokoleniom to, co otrzymaliśmy w spuściznie”<sup>28</sup>. Zachęta do korzystania z zasobów kultury narodowej i folkloru mogła być pochodną rozwijającego się wówczas regionalizmu<sup>29</sup> oraz zawodowego profilu szkoły.

W ostatnim numerze w artykule wstępnym pojawiło się ostrzeżenie przed agitującymi za zmianą wiary katolickiej na polsko-narodową. Kostrzeńska uznała, że atak na religię jest atakiem na Polskę, gdyż katolicyzm warunkował ochronę przed bolszewizmem i stanowił łącznik pomiędzy Polską a kulturą zachodnią. Utrwalone w zbiorowej pamięci i historii symbole „Bogurodzicy” śpiewanej w walce przeciwko wrogowi oraz hasło „Polski jako przedmurza chrześcijaństwa” świadczyły o sile Polski. Ostrzegawczym memento miały być dla czytelniczek wydarzenia z przeszłości:

gdy jednak osłabła wiara w narodzię, gdy zaczęto tu i ówdzie posłuch dawać ówczesnym heretyckim nowinkom, zachwiała się potęga naszego państwa, rozpanoszyły się: nieposzanowanie prawa, bezrząd, warcholstwo, przekupstwo i niemoralność i stoczyła się Polska w przepaść, zakuta w ciężkie kajdany. Sto z górą lat zbłąkany naród krwią serdeczną i łzami pokuty zmywał dawne winy, aż ulitował się Pan Bóg i wrócił mu znowu wolność<sup>30</sup>.

Poza płomiennymi odezwaniami kierowniczkii szkoły nauczycielskie teksty pojawiały się w „Kościelczance” sporadycznie. Franciszka Gensówna zachęcała do zbierania leczniczych ziół, wskazując, w jakich dolegliwościach pomagają, w innym zaś numerze radziła, czym zastąpić importowaną herbatę i w jaki sposób przygotować rodzimy piwny napój na bazie suszonych owoców i drożdży. W 1930 roku, w nawiązaniu do obchodów rocznicy 400 urodzin Jana Kochanowskiego, sugerowała czytelniczkom, co mogą konkretnego zrobić w środowisku w celu uczczenia poety, np. omówić w swojej organizacji biografię Jana z Czarnolasu lub przygotować recytację jego poezji.

Aniela Perkowska – nauczycielka przedmiotów ogólnych w wypowiedzi utrzymanej w apelatywnym tonie, składającej się w większości z rad i nakazów (*zdobycywjmy, czytamy, kupcie, korzystajcie*) zachęcała do czytania książek. Ostrzegała przy tym przed szkodliwą lekturą, która zabiera czas i pieniądze, nie dając żadnego pożytku<sup>31</sup>. W innym numerze przedstawiła scenariusz obchodów rocznicy Trzeciego Maja zawierający tytuły pieśni oraz opis kilku scen symbolicznie oddających historię polskiej niepodległości<sup>32</sup>. Eugenia Moczulska – nauczycielka ogrodnictwa informowała o nawiązaniu współpracy

<sup>27</sup> I. Kostrzeńska, *Do Was Kościelczanki!*, „Kościelczanka” 1931, nr 9, s. 1.

<sup>28</sup> Tamże, s. 1.

<sup>29</sup> Regionalizm zaistniał w przestrzeni edukacyjnej II RP w połowie lat dwudziestych. Władysław Sawrycki jego początki sytuuje około 1924 r. w związku z publikacją pracy Aleksandra Patkowskiego, a rok później całego numeru miesięcznika „Ziemia”. U progu lat trzydziestych regionalizm stanowił ważny element nie tylko dydaktyki, ale wpisał się w program wychowania, zob.: Z. Łempicki, *Polska i polskość w nauczaniu polskiego*, Kraków 1930, s. 12; W. Sawrycki, *Wiedza o literaturze w szkolnej refleksji polonistycznej w latach 1869-1939*, Toruń 1993, s. 102.

<sup>30</sup> I. Kostrzeńska, *Do Was Kościelczanki!*, „Kościelczanka” 1931, nr 10, s. 1.

<sup>31</sup> A. Perkowska, *Czytajmy książki*, „Kościelczanka” 1928, nr 2, s. 2-3.

<sup>32</sup> A. Perkowska, *Święćmy wielkie rocznice!*, „Kościelczanka” 1929, nr 3, s. 2-3.

ze Stacją Doświadczalną Jedwabniczą w Milanówku w celu rozpoczęcia hodowli morwy białej i zachęcała czytelniczki-absolwentki do naśladowania tej inicjatywy<sup>33</sup>.

Porównanie tematyki nauczycielskich tekstów z „Kościelczanki” z repertuarem zagadnień ideowo-wychowawczych wyodrębnionych przez Irenę Sochę potwierdza typowość periodyku, bo poruszonymi problemami były: „rola i zadania młodzieży po odzyskaniu niepodległości; wzorce samowychowania – kształtowanie charakteru, postaw obywatelsko-patriotycznych, rozwijanie zainteresowań, zwalczanie wad; uczenie rocznic narodowych i bohaterów przeszłości”<sup>34</sup>. Badaczka wskazywała na pewną unifikację metaforyki, schematyczność pojęciową, przesadną podniosłość, którą zwłaszcza można dostrzec w tekstach Kostrzeńskiej, natomiast apelatywność i wezwania „do czynu” były w „Kościelczance”, w przeciwieństwie do ogólników zaobserwowanych przez Sochę w innych pismach, bardzo skonkretyzowane i wynikały ze specyfiki szkoły oraz zadań, do jakich przygotowywano absolwentki.

Najwięcej miejsca w gazetce zajmował dział (redagowany zespołowo przez uczennice) „Z życia szkoły”. Podzielony na miesiące stanowił wierną kronikę codzienności w Szkole Gospodarczej, choć obfitość i atrakcyjność przedstawianych zdarzeń świadczyła raczej o wyjątkowości opisywanej placówki. W sprawozdaniach znalazły się relacje z typowych prac w domu, zagrodzie i polu wyznaczanych rytmem pór roku i natury. Przeważają nad ową powszedniością opisy spotkań, świąt i wyjazdów, w jakich uczestniczyły uczennice. Szkoła Gospodarcza była miejscem chętnie odwiedzanym przez różne środowiska, opisano wizytę studentek i studentów ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, studentów Politechniki Warszawskiej, nauczycieli i kół gospodyń z okolicznych powiatów, młodzieży ze szkół Koła i Konina, wycieczek z Sompolna, Dąbia, Sieradza i Łęczycy. Szkoła gościła także ministrów rolnictwa z Łotwy i Turcji, przedstawicieli polskiego ministerstwa, liczne wycieczki zagraniczne (z Francji, Czechosłowacji, Niemiec i delegację z Ligi Narodów) oraz duchownych hierarchów.

Efektownie prezentowały się relacje z wycieczek uczennic, które docierały do różnych zakątków kraju. Jeden z opisów dotyczył trasy Częstochowa, Kraków, Wieliczka, Żywiec, Bielsko-Biała, Katowice, Chorzów, w innym znalazły się wrażenia z dziesięciodniowej wyprawy w góry, a jej uczestniczki zgodnie z wychowawczym przesłaniem nie tylko oglądały nieznane sobie widoki, ale „wszędzie patrząc i notując, by z wycieczki jak największą odnieść korzyść”, utrwały widziane miejsca. Pokłosem takiego wyjazdu były zamieszczone w piśmie teksty, np. o wyprawie w Tatry<sup>35</sup>. W jednym z nich autorka opisywała podkrakowską wieś Czulice, w której sześćdziesięciosobowa grupa podziwiała ochronkę, cegielnię, bibliotekę i apteczkę będące efektem spółdzielczej działalności. Zrodziło to refleksję o pożyteczności idei spółdzielczości i apel o oszczędzanie: „Ty każda moja koleżanko Polko! zastanawiaj się nad najdrobniejszym grosikiem, jaki masz wydać, żebyś go źle nie użyła lub niepotrzebnie nie wydała”<sup>36</sup>. Trzydniowy wyjazd do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową zaowocował w numerze sierpniowym z 1929 roku relacjami dziewięciu uczennic o tym, co wywarło na nich największe wrażenie na ekspozycji<sup>37</sup>. Z tekstów

<sup>33</sup> E. Moczulska, *W sprawie jedwabnictwa*, „Kościelczanka” 1928, nr 2, s. 3-4.

<sup>34</sup> I. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej...*, s. 105-106.

<sup>35</sup> E. Rybakiewiczówna, *Wrażenia z wycieczki Góry polskie*, „Kościelczanka” 1930, nr 8, s. 4.

<sup>36</sup> H. Markiewiczówna, *Wrażenia z wycieczki*, „Kościelczanka” 1930, nr 8, s. 3.

<sup>37</sup> *Urywki z wypracowań o powszechnej wystawie krajowej, na temat: Co się tam najbardziej podobało*, „Kościelczanka” 1929, nr 4, s. 3-5.



wynikało m.in. wcześniejsze przygotowanie dziewcząt: „dużo opowiadały nam panie nauczycielki, co tam zobaczyć możemy i jak należy patrzeć, aby z wycieczki jak największą korzyść odnieść”.

Wiele miejsca na łamach pisma zajmowały relacje ze współpracy pomiędzy ówczesnymi szkołami rolniczymi. Cyklicznie odbywały się spotkania ze szkołą z Mieczysława, Starej Wsi, Kowalewa, Popowa. Okazją do nich były święta, np. 23 czerwca – święto sobótki, w czasie którego puszczano wianki na rzece Kiełbasce i bawiono się z licznie zebranymi mieszkańcami. Uczniowie szkół rolniczych spotkali się też na dożynkach, zjazdach, np. „Związku Mazowieckiego”, rywalizując w konkursach.

Dziewczęta ze Szkoły Gospodarczej uczestniczyły w życiu lokalnej społeczności, o czym także donosiły w swoich zapiskach, np. dla dzieci przystępujących do pierwszej komunii przygotowały poczęstunek, śpiewały w kościele, wystawiały przedstawienia z okazji świąt i rocznic narodowych. Jedna z uczennic opisała funkcjonowanie ochronki założonej w 1924 r. dla dzieci od 3 do 7 lat. Pobyt najmłodszych trwał do godziny 15.00, a opiekunki troszczyły się o pożyteczne zagospodarowanie czasu podopiecznych. Corocznie szkoła gościła też grupę polskich dzieci z terenów Śląska lub Westfalii, a w relacji uczennicy pojawiła się uwaga, że dzieci były zniemczone i nie chciały mówić po polsku<sup>38</sup>.

Ważne miejsce zajmowała edukacja patriotyczna, gdyż w artykułach szczegółowo relacjonowano przebieg uroczystości związanych z narodowymi świętami. Przygotowano okolicznościowe scenki na obchody 3 Maja oraz 11 listopada. Uczennice wysłuchały też wykładu majora-pilota o budowie samolotu i znaczeniu lotnictwa. Pojawił się akcent z zakresu obrony, tj. pogadanka o gazach trujących i używaniu maski ochronnej. W czasie spotkań dziewczęta systematycznie zbierały środki na Macierz Szkolną oraz Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Dbano także o relację z absolwentkami zwanymi pieszczotliwie „Staruszkami”, ogłaszano informacje o corocznych zjazdach przypadających początkowo na końcu czerwca, ale z powodu kumulacji innych spotkań i gospodarskich obowiązków przeniesionych na październik. W numerach publikowano listy absolwentek, np. Zofii Perskiewiczówny, która przedstawiła pracę kierowniczkę filii mleczarskiej w Kościelcu<sup>39</sup>. Prawie wszystkie wychowanki wracały na wieś i pomagały rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa, a w publikowanych na łamach gazetki listach opisywały wprowadzane zmiany inspirowane nauką w szkole. Anna Zagajewska oceniając pobyt w Kościelcu, napisała:

Szkoła wiele w nas wszczepiła, w wielu rozwinęła ukochanie wioski rodzinnej, kraju, wszystkiego, co polskie, co nasze. Więc też po wyjściu ze szkoły jakąkolwiek drogą pójdzie nasze życie, każda z nas na pewno będzie się starała – w miarę możliwości – przyłożyć i serca, i ręki do podniesienia swej wioski, a przez to do przysłużenia się sprawie, dla ogólnego w kraju szczęścia<sup>40</sup>.

Zofia Siudakówna-Cizłowa opisała zjazdy wychowanków szkół rolniczych, które odbywały się w powiecie sandomierskim<sup>41</sup>. Informowano o śmierci koleżanki absolwentki, ale najczęściej pojawiały się notki o zawieranych ślubach. Wiktoria Jachimakówna zdała

<sup>38</sup> A. Zagajewska, *Nasza ochronka*, „Kościelczanka” 1929, nr 3, s. 7-8.

<sup>39</sup> Z. Perskiewiczówna, *Do Koleżanek z 25-go roku*, „Kościelczanka” 1928, nr 2, s. 2.

<sup>40</sup> A. Zagajewska, *Rok szkolny kończy się...*, „Kościelczanka” 1929, nr 5, s. 2.

<sup>41</sup> Z. Siudakówna-Cizłowa, *Głos Kościelczanki z Sandomierskiego*, „Kościelczanka” 1929, nr 3, s. 3

szczegółową relację z uroczystości weselnej absolwentki z rocznika 1921-22 pracującej w charakterze instruktorki. Wesele odbyło się w szkole i uczestniczyła w nim cała społeczność, a jak podkreślono, państwo młodzi oboje realizowali się w pracy nauczycielskiej dla dobra ogółu<sup>42</sup>.

W zachowanych dziewięciu numerach opublikowano łącznie 8 utworów poetyckich. Niemal wszystkie mają okolicznościowy charakter inspirowany wydarzeniami z życia szkoły i wpisującymi się w cykl pobytu uczennic. Opowieść o nim rozpocząć może wiersz „Nowym koleżankom” Czechy Chlebanowskiej<sup>43</sup>, zawierający życzenia otuchy dla nowicjuszek w pierwszych trudnych chwilach pobytu w szkole. Janina Hankiewiczówna w tekście „Najmilsi goście” w niezbyt zgrabny językowo sposób opisała wizytę przedstawicieli innych szkół rolniczych<sup>44</sup>. Wiktoria Jachimiakówna w utworze „Jak to u nas” zdawała relację z planu szkolnych zajęć i przebiegu lekcji<sup>45</sup>. W tonie ogólnej refleksji nad życiem utrzymane były wiersze „Na przypomnienie!”<sup>46</sup> oraz „Dobra rada”<sup>47</sup>. Pierwszy podejmował temat dziecka jako przyszłego twórcy siły państwa, drugi natomiast dotyczył poszukiwania sensu życia, pogoni za pozornym pięknem i bogactwem oraz zawierał pouczenie, iż prawdziwą wartość i sens daje człowiekowi walka z ciemnością, a jej symbolem jest wielki, ciemny głaz. Zofia Spychalska była także autorką tekstów: „Do ziemi”<sup>48</sup> mówiącego o pracy na roli i umiłowaniu ziemi karmiącej człowieka oraz „Do Was koleżanki”<sup>49</sup>, w którym zwracała się do absolwentek z apelem o bohaterские znoszenie trudów życia i pracę dla bliźnich. Roczny pobyt wychowanek w szkole podsumowywał tekst „Pożegnanie” Czechy Chlebanowskiej.

Omówione wiersze w dość naiwny i jednoznaczny sposób ukazywały świat wartości oraz preferowanych modeli życia. Językowo raczej niezbyt wyszukane, zbudowane z tzw. rymów częstochowskich były bardziej dowodem wrażliwości i młodzieńczej potrzeby podzielenia się emocjami i opiniami, a nie literackich zdolności autorek. Wiersze harmonizowały z pouczającą wymową pisemka, współdziałając w wypełnianiu jego wychowawczych zadań.

## „UCZNIOWSKA MYŚL”

Do dziś zachował się zaledwie jeden – pierwszy numer pisma z maja 1929 r. zaprojektowanego jako miesięcznik młodzieży szkolnej Konina. W skład redakcji wchodził: Z. Bielski – redaktor, członkowie: M. Cieplakówna, G. Graudowska, W. Hicky, K. Grzybowski, Sisiński, M. Wapniarski, a za stronę artystyczną odpowiadał T. Łakomski. Młodymi dziennikarzami opiekował się profesor Cyprian Macheta. Zachowany numer pisma został wydrukowany w Kaliszu i zawierał także 5 stron reklam różnych firm zajmujących się drukiem, introligatorstwem i handlem materiałami piśmienniczymi.

<sup>42</sup> W. Jachimiakówna, *Koleżanki*, „Kościelczanka” 1928, nr 2, s. 3.

<sup>43</sup> Cz. Chlebanowska, *Nowym koleżankom*, „Kościelczanka” 1931, nr 9, s. 2.

<sup>44</sup> J. Hankiewiczówna, *Najmilsi goście*, „Kościelczanka” 1928, nr 2, s. 6-7.

<sup>45</sup> W. Jachimiakówna, *Jak to u nas*, „Kościelczanka” 1930, nr 6, s. 3.

<sup>46</sup> E. Li., *Na przypomnienie*, „Kościelczanka” 1929, nr 5, s. 7-8.

<sup>47</sup> Z. Spychalska, *Dobra rada*, „Kościelczanka” 1931, nr 10, s. 2.

<sup>48</sup> Z. Spychalska, *Do ziemi*, „Kościelczanka” 1930, nr 7, s. 7.

<sup>49</sup> Z. Spychalska, *Do was koleżanki*, „Kościelczanka” 1930, nr 8, s. 1-2.

NR. 1.

MAJ 1929

ROK I.

# UCZNIOWSKA MYŚL

MIESIĘCZNIK  
ORGAN MŁODZIEŻY SZKOLNEJ — KONIN.

Fot. 2 Winieta „Uczniowskiej Myśli”.  
Źródło: zbiory Archiwum Państwowego w Poznaniu.

W artykule wstępnym redakcja wyjaśniała, iż pismo powinno służyć jako narzędzie komunikacji i wymiany myśli przede wszystkim pomiędzy uczniami. Owa transmisja idei miała przebiegać od „kolegów silniejszych wolą i piękniejszych duchem” w stronę „kolegów słabszych, mniej doświadczonych, ulegających silniej zakusom zmaterializowanego społeczeństwa”<sup>50</sup>. Zasadniczymi odbiorcami tytułu byli członkowie „Towarzystwa Bratniej Pomocy i Samopomocy” działającego na terenie różnych szkół średnich. W patetycznym tonie wyjaśniano, iż chodzi o to, aby:

hasła Samopomocy tak piękne i ze wszech miar szlachetne odbijały się obopólnym dźwiękiem o dusze tych kolegów, których utwory będą tu drukowane i tych, którzy je czytać będą. To właśnie przelewanie się zdań zmuszające siłą faktu do refleksji, będzie wytwarzało oczekiwany ferment myślowy, który stanie się kuźnicą coraz szerszej i górniej idących haseł i celów. Wzajemne koleżeńskie ramię przy ramieniu, wspinanie się ku wyżynom duchowym jest głównym celem, dla którego pisemka nasze wydajemy<sup>51</sup>.

Ambitnie zakładano także dotarcie do dorosłych czytelników, gdyż proszono o życzliwy odbiór przez „starszych, doświadczeńszych i mądrzejszych”. Przywołany program można ocenić jako bardzo ogólnikowy, gdyż hasła „wyżyn duchowych” i „fermentu myślowego” nie zostały doprecyzowane. Z tekstu Wacława Hickiego omawiającego dziesięcioletnią historię ruchu uczniowskiego „Samopomocy” w gimnazjum konińskim wynikało, że pismo głównie tworzyli członkowie Wydziału Literackiego.

Pierwszy numer „Uczniowskiej Myśli” wypełniły przede wszystkim utwory poetyckie i krótkie teksty prozatorskie, autorem największej liczby tekstów o literackim charakterze był Romuald Jeżewski. Opublikowano fragment „Nieśmiertelniki” pochodzący z jego powieści „Na progu” przedstawiający obraz zabitego w walkach o odzyskanie niepodległości ojczyzny żołnierza, o którego losach rozprawiają wiatr i drzewa. Dość wyraźne inspiracje opowiadaniem „Gloria victis” Orzeszkowej w konstrukcji i stylistyce bronił sprawny język utworu zdradzający wrażliwość i literacki potencjał autora. Nie zabrakło jednak patetycznego w wymowie zakończenia o roli poświęcenia dla dobra ogółu:

<sup>50</sup> *Od Redakcji*, „Uczniowska Myśl” 1929, nr 1, s. 1.

<sup>51</sup> Tamże, s. 1.

[...] za kilka lat, gdy się dzwony roztańczą w narodowe święto, gdy upłynie dziesięć lat naszego wolnego istnienia, gdy trzydzieści milionów serc okwieci się dumą, gdy Wielki Wódz w słonecznych godzinach będzie przyjmował defiladę żywych – wiatr ci naniesie, żołnierzu, do mogiły coś z tańca tych dzwonów, coś z woni tych kwiatów pachnących na grobowcu Nieznanego Żołnierza, coś z dumy tych serc radosnych i szczęśliwych, coś z łopotu skrzydeł Białego Ptaka<sup>52</sup>.

Jeżewski równie sprawnie językowo poruszał się na gruncie poezji, o czym świadczą trzy wiersze: „Romanca”, „Wiosenne zachwyty”, „Liliowe smugi”. W porównaniu z twórczością poetycką autorek „Kościelczanki” tu widać zróżnicowaną formę wierszy, różnorodną tematykę, a przede wszystkim zasoby słownictwa i metaforyki świadczące o dużej kulturze literackiej. W „Liliowych smugach” będących sonetem – niezwykle trudną formą poetycką – Jeżewski tak opisał tajemnice dojrzewania:

I my nosimy w młodych piersiach jad trucizny  
I stawiamy w swych duszach demonom świątynie<sup>53</sup>

Oprócz tekstów Jeżowskiego opublikowano fragment prozy Karola Dzióbczyńskiego, także odnoszący się do bohaterskiej śmierci polskiego żołnierza oraz wiersze „Wiosna” i „Sen” autorów ukrywających swą tożsamość za inicjałami. W numerze znalazła się również krótka notatka o Polskiej Wystawie Krajowej w Poznaniu zachęcająca do tego, aby przede wszystkim z ekspozycją zapoznała się młodzież, będąca „opoką, na której stawia się dziś wspaniałe gmachy przyszłej świetności Polski”. „Uczniowską Myśl” zamknęły krzyżówki oraz humor z zeszytów szkolnych. W klasyfikacji zaproponowanej przez Irenę Sochę konińskie pismo wpisuje się w kategorię periodyków literackich lub twórczych<sup>54</sup>.

## „NASZE ŻYCIE”

Pierwszy numer pisma z podtytułem „Ilustrowany Miesięcznik Młodzieży Gimnazjum R.O.” pochodzi z marca 1931 r. W odredakcyjnym wstępie wspomniano, że dwa poprzednie pisemka: „Ruń” i „Myśl Uczniowska” okazały się jedynie próbą, co potwierdził ich krótki żywot. Określono przyświecające tytułowi zadania: upowszechnianie swoich zainteresowań, a następnie dość enigmatycznie określone doskonalenie związane z ogólnonarodowymi celami. Redakcja apelowała:

Weźcie w naszym pisemku jak najszerszy udział, nie będziemy stadem leniwych zimorodków, zapatrzonych w bagienka bezczynności i znużenia, ale rozwińmy lot, jeśli nie orli, to sokoli – junacki w kierunku wspólnej pracy, wspólnych haseł, ideałów i czynów!<sup>55</sup>

Redaktorem naczelnym pisemka był Karol Dzióbczyński, opiekunem zaś został profesor Ostrowski. Pierwszy artykuł z działu „Z fizjografii powiatu konińskiego” o charakterze geograficzno-krajoznawczym dotyczył ukształtowania powierzchni terenu powiatu

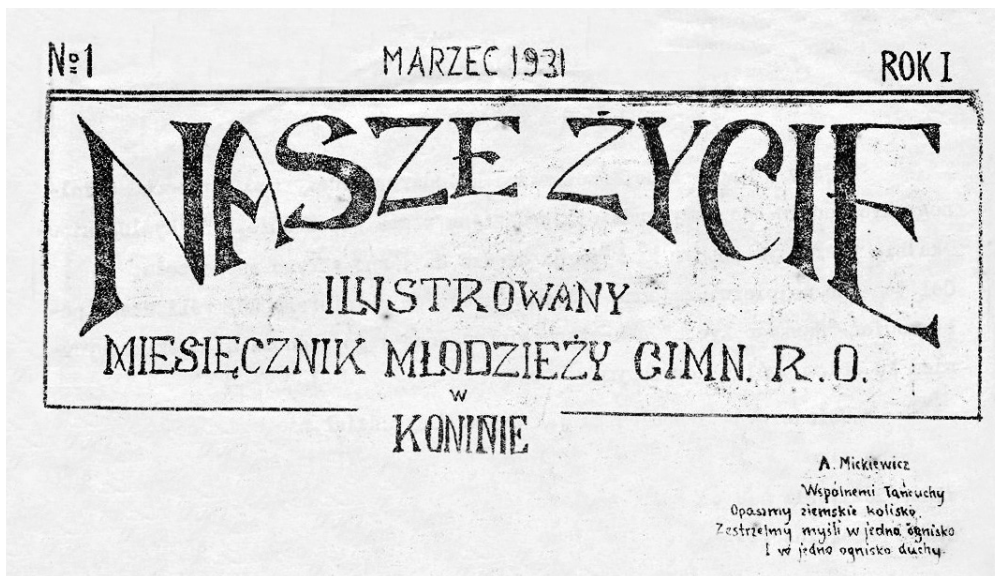
<sup>52</sup> R. Jeżewski, *Nieśmiertelniki*, „Uczniowska Myśl” 1929, nr 1, s. 3.

<sup>53</sup> R. Jeżewski, *Liliowe smugi*, „Uczniowska Myśl” 1929, nr 1, s. 6.

<sup>54</sup> I. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej...*, s. 114-116.

<sup>55</sup> *Od Redakcji*, „Nasze Życie” 1931, nr 1, s. 2.

konińskiego. W kolejnym tekście przedstawiono wygląd konińskiego słupa drogowego oraz widniejącą na nim łacińską inskrypcję wraz z tłumaczeniem i komentarzem.



Fot. 3 Winieta „Naszego Życia”.  
Źródło: zbiory Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Na numer złożyły się także teksty literackie: wiersze „Od pesymisty” i „Moje życie” oraz krótka proza autorstwa Dzióbczyńskiego, który wykorzystał w tytule „Varta (legenda)” dwojakię znaczenie tego słowa. Tekst opisywał znój żołnierza stojącego na straży ojczyzny, którego w lipcowym upale orzeźwiło cudownie wytryskujące źródło<sup>56</sup>. Wywiedziona w ten sposób geneza wielkopolskiej rzeki łączyła w tonie patosu treści patriotyczne z regionalnymi:

Zachodzące słońce łamało słabnące promieniami na zbroi rycerza, który stał na warcie i pieściło srebrnymi refleksami rzekę – Wartę, która swą życiodajną wodą krzepiła go w wytrwaniu, nie dała mu zginąć!<sup>57</sup>

Numer zamknęła „Kronika”, w której zrelacjonowano ważne wydarzenia polityczne i gospodarcze dotyczące spraw globalnych, np. traktat rozbrojeniowy zawarty między Anglią, Francją i Włochami. Omówiono także działalność szkolnego komitetu obchodów ku czci Marszałka Piłsudskiego. Ostatnie dwie strony zawierały dział rozrywkowy z żartami, szaradami i historyjką obrazkową.

W drugim numerze „Naszego Życia”, wydanym w formie pisanej – odręcznej, redakcja apelowała o włączenie się w pracę nad tworzeniem tytułu, zachęcając do przełamania nieśmiałości i wyjaśniając, że im więcej osób będzie przygotowywało teksty, tym będzie ono doskonalsze. W dziale „Z fizjografii powiatu konińskiego” scharakteryzo-

<sup>56</sup> K. Dzióbczyński, *Varta (legenda)*, „Nasze Życie” 1931, nr 1, s. 4.

<sup>57</sup> Tamże, s. 4.

wano okolice Morzysławia, co wpisywało się w nurt regionalizmu<sup>58</sup>. W „Kronice” natomiast pojawiły się uwagi o sytuacji politycznej w Europie oraz obfita relacja z ważnych wydarzeń ze szkoły, np.: wykładu profesora Czekalskiego, organizacji koncertu na rzecz chorego kolegi oraz akademii w celu uczczenia rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Dział rozrywkowy poprzedzały ciekawostki ze świata nauki, sportu, katastrofy, rekordy i wyniki spotkań sportowych. Redakcja na łamach piśmka odpowiadała także w dowcipny sposób autorom wierszy nieprzyjętych do publikacji. Dział rozrywkowy tworzyły rebusy, zagadki logiczne i żarty rysunkowe.

W numerze pojawiły się literackie próby uczniów, Dzióbczyński przygotował krótką parafrazę „Ody do młodości”, na dostrzeżenie na pewno zasługuje też proza „Jej dola” autora ukrywającego się pod pseudonimem Rade. Tekst w pozytywistycznym duchu podejmował problem odrzucenia i nieuchronnego skazania na cierpienie oraz śmierć osieroconego dziecka.

Konińskie pisma „Uczniowska Myśl” i „Nasze Życie” okazały się efemerydami, ale dość reprezentatywnymi dla uczniowskiej twórczości. Stały się areną dla rozwoju talentów literackich młodzieży, w swej strukturze łącząc dział krajoznawczo-regionalny, popularnonaukowy, uczniowską twórczość literacką, aktualności szkolne i dział rozrywkowy. Za Sochą można także powtórzyć określenie, że były one periodykami „autorskimi”, gdyż wychodziły dzięki zaangażowaniu wąskiej grupy twórców.

## „NA PRZEŁOMIE”

Uczniowskie pisma okresu II RP powstające w Turku reprezentują dwa tytuły: „Na Przełomie” oraz „Orzeł i Miecz”. Pierwsze pismo zostało opatrzone podtytułem „Miesięcznik młodzieży szkolnej powiatu tureckiego wydawany przez uczniów i uczennice Gimnazjum Koedukacyjnego w Turku”. Do naszych czasów zachowały się zaledwie dwa kolejne numery – być może jedyne wydane<sup>59</sup>: nr 1 (1 stycznia 1930) oraz nr 2 (1 lutego 1930). W drugim numerze zapowiadano wydanie zeszytu specjalnego mającego być wyrazem hołdu dla Marszałka Piłsudskiego. Deklarowano także wydanie przez kółko krajoznawcze numeru czwartego poświęconego miastu i powiatowi tureckiemu. Opiekę nad gazetką powierzono dyrektorowi Wiktorowi Mondalskiemu, a redakcję tworzyli: Eugenia Kochanowska, Irena Kozłowska, Kazimierz Bucikiewicz, Włodzimierz Kochanowski, Samuel Rozenbaum, Jerzy Sikorski. Piśmko drukowano w Drukarni Sejmikowej w Turku i rozprowadzano w cenie 60 groszy za numer, a środki pozyskiwano także z reklam.

W odredakcyjnym tekście, zapowiadającym wydawanie tytułu, apelowano do czytelników, aby potraktowali życzliwie owoc pracy gromadki zapaleńców i wyrażali swą opinię na temat jego zawartości oraz swych oczekiwań:

Na łamach naszej gazetki wszystkim wypowiadać się wolno, bo utworzono ją nie dla wybranych, lecz właśnie dla wszystkich. Co dzień zbieramy się w tych samych murach szkolnych, a przecież jakże się nie znamy, jakiz jest przedział między klasami. Niechaj to piśmko będzie ogniwem łączącym, niech ten wysiłek wspólnie podjęty nas zjednoczy<sup>60</sup>.

<sup>58</sup> I. Socha wspomina, że tematyka regionalno-krajoznawcza występuje jako wyraźny dział w 13% uczniowskich periodyków, zob.: I. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej...*, s. 119.

<sup>59</sup> A. K. Piasecki, *Dzienniki i czasopisma w Wielkopolsce Wschodniej w okresie II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Łódzki” 2001, s. 141.

<sup>60</sup> *Od redakcji*, „Na Przełomie” 1930, nr 1, s. 1.

Nr. 1. 1. I. 1930 Rok I.

# NA PRZEŁOMIE

**Miesięcznik młodzieży szkolnej powiatu Tureckiego wydawany przez uczniów i uczennice Gimnazjum Koedukacyjnego w Turku.**

Fot. 4 Strona tytułowa „Na Przełomie”.  
Źródło: zbiory Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera.

na zaangażowanie polskich harcerzy w walkach niepodległościowych. Dowodem poświęcenia był także udział członków drużyny z Turku w walkach na froncie w 1920 r. – niestety okupionych śmiercią Idziego Smorawińskiego i Tadeusza Kaszyńskiego. W tekście podkreślono walory wychowawcze ruchu:

Harcerstwo oparte na zasadach etycznych daje dużo okazji do kształcenia charakteru i stawia przed jednostkami piękny ideał narodowy. Harcerstwo daje nowy sposób życia oparty na karności, wyrabia zdolności parlamentarne i daje możliwość zbiorowej współpracy<sup>61</sup>.

W 1930 r. turecki hufiec liczył 150 członków, w tym 50 uczniów gimnazjum, którzy stanowili „jednostki wyrobione i dobrze przystosowane do trudnych warunków życia”. Bucikiewicz przypomniał, że harcerstwo traktowano jako ważny czynnik „w odrodzeniu moralnym i fizycznym Narodu”. Apelowal do harcerki i harcerzy: „staniecie w drzwiach Jutra, aby je otworzyć i ukazać brzask nowego, lepszego życia w Polsce!”. Dopelnieniem tematu stało się wspomnienie Ireny Kozłowskiej, która w pamiętnikarskiej konwencji zilustrowała dzień z życia harcerki<sup>62</sup>.

Członkinie kółka literacko-dramatycznego opisały kulisy organizacyjne wystawienia w Turku i Uniejowie fragmentów „Nocy listopadowej” i „Warszawianki” Wyspiańskiego<sup>63</sup>. Eugenia Kochanowska zajęła się przebiegiem świątecznego spotkania oplatkowego<sup>64</sup>, ale z pewnością do najciekawszych relacji należał tekst dotyczący ówczesnej

<sup>61</sup> K. Bucikiewicz, *Harcerstwo*, „Na Przełomie” 1930, nr 1, s. 3.

<sup>62</sup> I. Kozłowska, *Z pamiętnika harcerki*, „Na Przełomie” 1930 nr 1, s. 3-4.

<sup>63</sup> E. Kochanowska *Z działalności kółka literacko-dramatycznego*; Maria, *Wrażenia z Uniejowa*, „Na Przełomie” 1930 nr 1, s. 5-6.

<sup>64</sup> E. Kochanowska, *Nasz oplatek*, „Na Przełomie” 1930 nr 1, s. 10.

studniówki. Czytelnicy dowiedzieli się z niego, że sobotnia zabawa trwała od 17.00 do godziny 23.00, salę własnoręcznie ozdobili uczniowie, zabawę umilała orkiestra z Władysławowa, a tańczono polki, oberki i tango.

Na łamach pismka opublikowano żartobliwe wierszyki pochodzące ze szkolnej szopki oraz poetyckie próby uczniów, świadczące o twórczym zapale, ale jeszcze niewielkich umiejętnościach autorów. W dziale „Kronika” podano podstawowe informacje o wielkości gimnazjum liczącym w poprzednim roku szkolnym (1928/29) 99 uczniów w siedmiu klasach, a w roku 1929/30 137 uczniów w sześciu klasach. Zreferowano także działalność uczniowskiego sklepiku, zorganizowane wycieczki i dobroczynne zbiórki.

Teksty publikowane w „Na Przełomie” dotyczyły głównie życia szkoły, ale młodzi redaktorzy sięgali także do zagadnień patriotycznych. Wychowawcze przesłanie podkreślające wysiłki zmierzające do odzyskania niezawisłości zawierał tekst „Rocznica styczniowa” wygłoszony pierwotnie na akademii 22 stycznia 1930 r., w którym przedstawiono historię walk narodowowyzwoleńczych oraz genezę powstania styczniowego i jego polityczne konsekwencje. W tym samym nurcie ideowym pozostawała proza „Czemu mnie prześladujesz?”. Jej bohaterem, w nawiązaniu do historii biblijnego Szawła, był bolszewicki komisarz, który podczas ataku na polski dwór w 1920 r. porażony wizją Jezusa, przechodzi duchową przemianę i zostaje zakonikiem<sup>65</sup>. Tłem moralnej i religijnej metamorfozy były oddziałujące na wyobraźnię odbiorców opisy brutalnego ataku Rosjan i zniszczeń dokonywanych przez nich w polskim majątku.

## „ORZEŁ I MIECZ”

Pismem wychodzącym z podtytułem „Kwartalnik Młodzieży Gimn. Koeduk. 240 Towarzystwa Szkolnego w Turku” opiekowali się dyr. K. Skowroński i prof. E. Kujdowa. Rolę redaktora naczelnego pełnił Tadeusz Pietrzak, w skład redakcji wchodził: Zdzisław Koszada, Antoni Kwieciński, Jerzy Muszyński, M. Sachsówna, Z. Sawicki, a wydawcą była „Bratnia Pomoc Uczniów i Uczennic”. Do dziś w zbiorach Biblioteki Narodowej zachowały się dwa numery tytułu pochodzące z roku 1937.



Fot. 5 Winieta „Orzeł i miecz”.  
 Źródło: zbiory Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera.

<sup>65</sup> Czemu mnie prześladujesz?, „Na Przełomie” 1930, nr 2, s. 12-14.



Treść pierwszego numeru zaanonsowana na stronie tytułowej prezentowała się imponująco, gdyż oprócz nazwisk uczniów tworzących redakcję na łamach pisemka pojawiły się teksty: Gustawa Morcinka, księdza Ślipseka oraz krytyka literackiego i współpracownika warszawskich pism – Alfreda Łaszowskiego. „Orzeł i Miecz” wpisywał się zatem w model pisma zapraszającego do współpracy dorosłych, a ich artykuły znacznie podnosiły prestiż i nadawały tytułowi określone cechy dydaktyczne i wychowawcze oraz popularnonaukowy charakter. Z zamieszczonego listu generała Smorawińskiego z listopada 1936 r. wyjaśniającego okoliczności powstania pisma wynikało, iż miało ono służyć propagowaniu budowy nowego gmachu szkolnego. W programie nakreślonym w pierwszym numerze gazetki napisano:

„Orzeł i Miecz”, tytuł naszego pisma, symbol – który chcemy, aby przerodził się w realne zrozumienie i gotowość do miecza zawsze z pamięcią o orle, równoważniku chwały i honoru narodowego. Oto jest nasz skromny program, a właściwie podjęcie już nieraz wspomnianego ideału. Nie tworzymy też specjalnych haseł i programów, gdyż wciąż pamiętamy o tym, że jedynym hasłem i programem młodzieży może być praca nad kształceniem swojego dobra moralnego i fizycznego, dla dobra służby dla państwa, wszelkie natomiast inne poczynania i rozpolitykowanie młodzieży prowadzą do jednego – do zamętu i szkodenia interesowi publicznemu. A obok ideału „Orzeł i Miecz” kryje się jeszcze w naszych inny ideał, tym ideałem jest Krzyż<sup>66</sup>.

Cele ideowo-wychowawcze wyraźnie zaakcentowane w słowach redakcji na szczęście nie zaciążyły specjalnie na zawartości treściowej pisma, dając szerokie pole do prezentacji różnorodnej tematyki. Na pewno charakter nobilitujący pisemko miał prozatorski utwór Gustawa Morcinka nadesłany specjalnie na prośbę redakcji. Obrazek „W kopalni”<sup>67</sup> był typowy dla pisarstwa piewcy śląskiego regionu i pokazywał życie oraz trudy ludzi związanych z procesem wydobywania węgla. Mimo ukazanej tragedii heroicznego wymiaru nabierał bohatera poświęcającego swoje życie w imię zawodowej solidarności i górniczego etosu.

Alfred Łaszowski w rozważaniach poświęconych poezji współczesnej dowodził, że popularność motywów pejzażowych doprowadziła ją do stagnacji i dlatego apelował: „Należy łączyć liryzm z działaniem i akcją społeczną, polityczną, gospodarczą czy jakkolwiek inną, wyrażać go za pośrednictwem konkretnych czynności i prac”. W jego wypowiedzi pobrzmiewały postulaty znane z programu Awangardy Krakowskiej, np. ekwiwalentyzacji uczuć, prezentyzmu, czy „metafory czynu”<sup>68</sup>. Z kolei ksiądz Ślipseki w poetycki sposób opisał wędrówkę wiernych do tureckiego kościoła lśniącego blaskiem ornamentów, jakie wyszły spod ręki Józefa Mehoffera. Tekst przeplatany słowami pieśni kościelnych, utworów Mickiewicza, Roztworowskiego niósł wyraźnie patriotyczne przesłanie: „Jeden Bóg, jedna wiara i Ojczyzna jedna i tę kochać trzeba, gdyż jedną ją tylko mamy. Z trudu naszego i znoju ojczyzna nasza będzie żyć”<sup>69</sup>.

Tadeusz Pietrzak przypomniał biografię Tomiły Składkowskiej-Kozłowskiej, która odegrała ogromną rolę w kształtowaniu szkolnictwa średniego w mieście, oprócz wykonywanej pracy nauczycielskiej organizowała odczyty dla dorosłych i zajmowała się działalnością

<sup>66</sup> „Orzeł i Miecz”, 1937, nr 1, s. 2.

<sup>67</sup> G. Morcinek, *W kopalni*, „Orzeł i Miecz” 1937, z. 1, s. 2-5.

<sup>68</sup> A. Łaszowski, *Rzuty*, „Orzeł i Miecz” 1937, z. 1, s. 5.

<sup>69</sup> Ks. Ślipseki, *W kościele*, „Orzeł i Miecz” 1937, z. 1, s. 6.

społeczną. Zmarła w 1920 r. w konsekwencji udziału w wojnie polsko-bolszewickiej. Podsumowując wymowę ideowo-wychowawczą prozy *Morcinka*, zadań poezji omawianych przez Łaszowskiego, zespolenia ludzi z Bogiem w refleksji ks. Ślipka i wreszcie przykładu poświęcenia Tomiły Składkowskiej dla ojczyzny, widać, jak konsekwentnie wpisują się one w treści opisane w programowym wyznaniu przez metaforę Orła, Miecza i Krzyża.

Spod pióra Tadeusza Pietrzaka wyszły w obu zeszytach referaty wygłoszone w roku szkolnym 1935/36 na zebraniach Koła Polonistycznego poświęcone poezji Młodej Polski, artystom z kręgu Skamandra, Kwadrydze oraz ruchom awangardowym<sup>70</sup>. O jego wrażliwości i wyczuleniu na słowo świadczyć mogą fragmenty wiersza „Spiekota”, w którym wędrowka pod górę w upalny dzień „Leniwie – serpentyną” naznaczona „Chwilami zmęczonych ludzi” opisana jest następująco:

Siedzę przy brzegu nad rowem i łykam duszność.  
Głodne słońce wypilo mi tlen  
I las jest zmęczony<sup>71</sup>.

W dwóch numerach Zdzisław Koszajda przygotował recenzje wydawanych wówczas utworów: „Granicy” Nałkowskiej i „Wyrąbanego chodnika” *Morcinka*.

Zajmowano się także problemem przerostu ilości młodzieżowych organizacji, wśród których dominowały trzy ogólnopolskie: „Sodalicja, Harcerstwo i Straż Przednia i prócz tego szereg regionalnych, samorządowych raczej stowarzyszeń”<sup>72</sup>. Zdzisław Koszajda zebrał informacje na temat udziału uczniów gimnazjum w Turku w ruchu wolnościowym i walkach o odzyskanie niepodległości przez Polskę. Relacjonując udział młodzieży i nauczycieli w wydarzeniach z listopada 1918 r. i 1920 r., podkreślił ich ofiarność i zaapelował:

Nam nie przypała zaszczyt wyzwolenia Polski, dla nas pozostała praca nad mocarstwowością naszego państwa. Pamiętając o tym, że rozwój danego kraju zależy od zdolności jego obywateli, przykładajmy się pilnie do nauki i pracujmy nad doskonaleniem naszych charakterów. Musimy także być gotowi, aby na wypadek wojny stawić się w szeregach naszej armii i idąc za przykładem naszych kolegów, którzy w niebezpieczeństwie „uczuli w sobie dawne serca bicie, uczuli w sobie dawną wielkość duszy” zwycięsko odeprzeć wroga<sup>73</sup>.

W drugim numerze kwartalnika wspomniano śmierć Józefa Piłsudskiego. Tadeusz Pietrzak w artykule mającym charakter analizy polityczno-społecznej w oparciu o radiowe wystąpienie Adama Koca<sup>74</sup> przedstawił sytuację Polski w Europie oraz zagrożenie ze strony wschodniego sąsiada, podkreślając, że Polacy odrzucili komunizm „na polach bitew 1919 i 1920 roku”<sup>75</sup>. Z wystąpienia polityka zacytował następujące słowa:

<sup>70</sup> Tadeusz Pietrzak był najaktywniejszym publicystą, prowadził też w „Echu Tureckim” „Kącik Gimnazjalny”, zob.: A. K. Piasecki, *Dzienniki i czasopisma...*, s. 142.

<sup>71</sup> T. Pietrzak, *Spiekota*, „Orzeł i Miecz” 1937, z. 1, s. 9.

<sup>72</sup> T. Pietrzak, *Czyżby kryzys wśród młodzieży*, „Orzeł i Miecz” 1937, z. 1, s. 10.

<sup>73</sup> Z. Koszajda, *Udział naszego gimnazjum w ruchu wolnościowym i w walkach o niepodległość Polski (lata 1918-20)*, „Orzeł i Miecz” 1937, z. 1, s. 12-14.

<sup>74</sup> Adam Koc desygnowany przez Śmigłego-Rydza na szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego 21 lutego 1937 r. wygłosił przemówienie, w którym ogłosił utworzenie nowego sanacyjnego ruchu.

<sup>75</sup> T. Pietrzak, *Jakie dziś i ku jakiemu jutru*, „Orzeł i Miecz” 1937, z. 2, s. 2.

Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu, daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju. Nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem państwa<sup>76</sup>.

Hasła wychowania państwowego narzucały młodzieży określone obowiązki. Autor przypomniał o wdzięczności, jaką winni czuć młodzi wobec starszych, którzy przygotowali podłoże ich sukcesu. Młodzieży pozostawało „Być gotowym [...] – w myśl Krzyża – Orła – Miecza”.

Muszyński opisał wieś Lisków jako wzór do naśladowania w dziedzinie kooperacji z okazji jubileuszu i wystawy wieńczącej 35 lat istnienia tam Spółdzielni Rolniczo-Handlowej<sup>77</sup>. Natomiast historię rozwoju w Turku tkactwa, którego początki datuje się na rok 1820 r. przedstawił Koszajda. Autor przywołał wiele szczegółów, np. wielkość rocznej produkcji firmy, posiadane maszyny, wynagrodzenie pracowników oraz powołanie Spółdzielni Pracy „Tkacz”.

W piśmie znalazło się też miejsce na prezentację uczniowskich artystycznych prób<sup>78</sup>. Publikowano je w „Kolumnie poetyckiej”, w kąciku humanistycznym umieszczono przekład fragmentu „Metamorfoz” Owidiusza. W „Kronice” natomiast relacjonowano szkolne wydarzenia, np. spektakle teatralne dla młodzieży gimnazjalnej, konkursy, rocznicowe obchody czy ćwiczenia wojskowe.

Omówione teksty pozwalają zaliczyć turkowskie pismo do grupy periodyków ideowo-wychowawczych z racji dominacji tematyki związanej z kształtowaniem charakterów, postaw obywatelsko-patriotycznych, kultywowania pamięci o bohaterach przeszłości. Choć dawano pole uczniowskiej twórczości, to proporcjonalnie pozostawała ona skromnym uzupełnieniem treści numerów. Marginalną pozycję zajmowały tzw. sprawy szkoły.

## GAZETKA SZKOLNA W SŁUPCY

Oprócz Kościelca, Konina i Turku warto odnotować na mapie uczniowskiego czasopiśmiennictwa gazetkę redagowaną przez gimnazjalistów ze Słupcy. Ze względu na formę – gazetki ścienniej pozbawionej tytułu – trudno porównywać ją do wcześniej omówionych prac, jednak z uwagi na cykliczny, choć nieregularny charakter (najczęściej tygodnik) oraz treści warto uwzględnić w rozważaniach. Zachowanych kilkanaście plansz z lat 1937-39 sygnowanych kolejnymi numerami i datami pozwala na dostrzeżenie ciągłości i określonej koncepcji programowej. Gazetki były w większości pisane odręcznie i uzupełniane prasowymi lub książkowymi ilustracjami, wykresami i tabelami. U góry planszę opatrywano tematycznym hasłem rozwiniętym w formie trzech kolumn wypełnionych tekstem, zdjęciami, tabelami, wykresami.

Lapidarna notka „z ramienia zarządu wydaje Kędzierski” przy numerze z 24 stycznia 1938 r. nie pozwala jednoznacznie określić statusu wspomnianej postaci, gdyż Janusz Kędzierski pojawił się także jako rozmówca w wywiadzie z ówczesnym burmistrzem Słupcy. Gazetka nie miała stałego składu redakcyjnego, za przygotowanie kolejnych

<sup>76</sup> Tamże, s. 3.

<sup>77</sup> J. Muszyński, *Lisków – wzorowa wieś polska*, „Orzeł i Miecz” 1937, z. 2, s. 5-6.

<sup>78</sup> Temat wpływu prasy na rozwój twórczości uczniowskiej podjęła Barbara Bogołębska, *Prasa szkolna międzywojnia a kształtowanie postaw twórczych uczniów*, „Edukacja Humanistyczna. Rocznik naukowo-dydaktyczny” 2010, t. 6-7, s. 137-142.

numerów odpowiadali różni uczniowie, których nazwiska umieszczano na planszy. Do najaktywniejszych młodych twórców można zaliczyć Zofię Kinasiewiczównę, Halinę Srokównę, Tadeusza Fiwka, Wilę Adamczewską, Helę Urbańską, Rynę Auerbachównę. Niekompletny zbiór, a zwłaszcza brak pierwszego numeru nie pozwalają na rekonstrukcję założeń ideowych przyświecających pomysłodawcom piśmka, ale zachowany materiał ilustruje w wyrazisty sposób obecność kwestii wychowawczych.



Fot. 6 Plansza gazetki ściennej Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego w Słupcy z 19 grudnia 1937 r.

Źródło: zbiory Liceum Ogólnokształcącego w Słupcy.

W numerze sygnowanym datą 7 kwietnia 1938 r. podsumowano wyniki w nauce uzyskane przez klasę trzecią gimnazjum, wymieniono pięciu najlepszych uczniów i ich osiągnięcia. Klasa liczyła 31 osób (10 dziewcząt, 21 chłopców) w wieku od 15 do 19 lat. Interesującą informacją było zestawienie zawodów rodziców, wśród których pojawiło się: 5 nauczycieli, 7 urzędników, 9 kupców, 6 rolników oraz 4 osoby reprezentujące inne profesje. W gazetce incydentalnie przedstawiano informacje z życia szkoły i klasy, np. w numerze z 30 listopada 1938 r. opisano przebieg szkolnych andrzejek i zorganizowanych z tej okazji wróżb (lanie wosku, wróżenie z kartek), a 17 grudnia 1938 relacjonowano, że na dzień św. Mikołaja przygotowano prawie 200 prezentów rozdawanych 11 grudnia przez harcerzy. Na planszy z 5 kwietnia 1938 r. zapowiedziano czerwcową wycieczkę uczniów do Wilanowa oraz zilustrowano wygląd pałacu i przedstawiono jego historię. 24 stycznia 1938 r. donoszono o meczu, jaki odbył się poprzedniego dnia pomiędzy reprezentacjami gimnazjów Słupcy i Wrześni oraz planach zorganizowania w szkole lekcji tańca. W numerze z 16 lutego 1939 r. przypomniano wizytę Gustawa Morcinka w słupeckiej szkole sprzed dwóch lat i list od pisarza wraz z prezentem dla uczniów – książką „Gołębie na dachu” oraz pozdrowieniami dla dzieci.

Słupecka gazetka była przede wszystkim sejsmografem życia społecznego, gospodarczego i politycznego państwa. W kilku numerach podjęto temat walki o utrzymanie polskiej tożsamości. 20 lutego 1938 r. pod wymownym hasłem „Jesteśmy jednej krwi” apelowano o solidarność z rodakami mieszkającymi poza granicami ojczyzny i broniącymi się przed wynarodowieniem. Poinformowano o utworzeniu w listopadzie 1937 r. drugiej polskiej szkoły średniej w Niemczech powołanej w Kwidzynie. Tekst uzupełniały tabelaryczne zestawienia liczby Polaków mieszkających poza ojczyznę wzmocnione hasłem „Dziecko polskie – w polskiej szkole”. 3 listopada 1938 r. w tekście „Polacy na Śląsku, Mazurach i Litwie” omówiono sytuację rodaków mieszkających poza granicami kraju i konsekwencje wynaradawiającej polityki Niemców na Mazurach wraz z apelem o składki na szkolnictwo polskie za granicą.

30 września 1938 r. pod euforycznym hasłem „Niech żyje Śląsk Zaolziański zjednoczony z Polską” zareagowano na wkroczenie polskich wojsk, które przyłączyły Zaolzie do Polski. Oprócz wyrażenia wsparcia polskich dążeń i zbiórek wśród uczniów na Fundusz Wyzwolenia Śląska Zaolziańskiego opisano wiec, jaki odbył się 27 września 1938 r. w Słupcy. Szkolna młodzież wznosiła na nim hasła: „Niech żyją Polacy za Olzą”, „Precz z Czechami”, „Śląsk Zaolziański musi być nasz”. 3 października 1938 r. tytuł „Zaolzie wróciło do swej macierzy!” uzasadniała mapa ilustrująca przebieg granicy polsko-czechosłowackiej oraz informacje o liczebności polskiej ludności. Zamieszczono także portret Władysława Bortnowskiego, dowódcy grupy, która przeprowadziła akcję przyłączenia Zaolzia do Polski oraz informację o organizacji „Śląskiej zabawy”, na której mieli pojawić się wszyscy zadowoleni z powrotu Zaolzia do macierzy. Zwieńczeniem tematu była opisana w numerze z 1 czerwca 1939 r. planowana wycieczka na Zaolzie trasą: Września-Poznań-Katowice-Kraków-Cieszyn-Skoczów-Bogumin-Wisła-Jabłonków. W entuzjastycznym tonie zachęcano uczniów do wyjazdu, podczas którego mogli zobaczyć miejsca, o jakie jeszcze niedawno walczone.

Gimnazjalistom przypomniano wartość odzyskanej niepodległości. Kazimierz Kozłowicz 23 lutego 1939 r. w tekście pod tytułem „Opowiadanie powstańca” przytoczył wywiad z powstańcem wielkopolskim mieszkającym we Wrześni, który wspominał wydarzenia z nocy 27 na 28 grudnia 1918 r. Z mroków pamięci przywołał bezkrwawe przejęcie władzy w mieście i utopienie w rzece Wrześnicy ściągniętego z cokołu pomnika Wilhelma oraz towarzyszącą wydarzeniu radość mieszkańców. Z tekstu płynął skoncentrowany na odbiorcy przekaz domagający się szacunku dla walczących o niepodległość i docenienie daru wolności. Za dopełnienie tej tematyki można uznać przygotowany 27 października 1938 r. maszynowy wydruk tekstów pieśni: „Pierwszej brygady”, „Boże, coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Kilka numerów poświęcono kultywowaniu pamięci narodowych bohaterów, wśród nich najpocześniejsze miejsce zajmował Józef Piłsudski. 19 marca 1938 r. w dzień imienin zmarłego trzy lata wcześniej Marszałka przypomniano, że na wychowankach gimnazjum, któremu patronował, ciąży szczególne zobowiązania, stąd deklaracja: „My młodzież powinniśmy postępować według jego wskazówek, a wtedy na pewno wyrosną z nas ludzie czynu, pracy, którymi będzie mogła chlubić się nasz ojczyzna”. 18 maja 1938 Halina Srokówna zdała relację z wycieczki do Warszawy i wizyty w Belwederze. Uczniowie oglądali miejsce i pamiątki związane z Piłsudskim, bo pragnęli zobaczyć: „jak żył i w jakim otoczeniu przebywał Ten Wielki Wódz Narodu Polskiego”. W gazetce z 20 maja 1938 r. opisano wieczorne ognisko w Piotrowicach w ramach obchodów trzeciej rocznicy śmierci Piłsudskiego. Harcerki śpiewały legionowe pieśni i wysłuchały fragmentów pism

Marszałka, przeżywając ich treść: „Serca były nam mocno, dłonie łączyły się w braterskim uścisku. Myśli Marszałka znajdowały serdeczny oddźwięk w naszych sercach”.

18 marca 1938 r. Halina Srokówna zredagowała numer pod hasłem: „Na imieniny Marszałka Śmigłego-Rydza”. Przypomniała, że objął on buławę marszałkowską po Piłsudskim nazwanym „Wielkim Wodzem-Wskrziesicielem Państwa Polskiego”. W tekście mającym formę życzeń uczniowie deklarowali:

przyrzekamy dopomagać Mu w tym zawsze i wszystkimi siłami: w czasie pokoju całą swą pracę poświęcać dla Ojczyzny, miłość swą dla niej okazywać czynami, a nie pustymi nic nieznaczącymi słowami, odrzucać niezgodę, aby budować nie burzyć; a gdy zajdzie potrzeba, własnymi rękami bronić granic Ojczyzny.

Zacytowano także słowa jubilata, który przypominał:

Trzeba, aby każde polskie dziecko ucząc się pierwszych słów pacierza, równocześnie uczyło się kochać ideę żołnierstwa. Niechaj każda polska matka pamięta o tym, myśląc o szczęściu i honorze swego syna.

Przywołane cytaty odzwierciedlały zadania wychowawcze szkoły wskazywane przez W. A. Świątosławskiego – ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który wysuwał hasło budowania zbiorowego – narodowego instynktu samozachowawczego rozumianego jako gotowość do obrony niepodległego bytu narodowego i państwowego<sup>79</sup>.

Oddawano także cześć prezydentowi Ignacemu Mościckiego, w numerze z 1 lutego 1939 r. z okazji jego imienin opisano akademię, w czasie której gimnazjaliści zebrali się przed portretem prezydenta i złożyli symbolicznie życzenia. Wyrażały one szacunek i wdzięczność uczniów: „Z radością pomyśleliśmy w tym dniu, że dzięki naszemu Dostojnemu Gospodarzowi Polska rośnie w potęgę, że z roku na rok zdobywa sobie szacunek, uznanie, że pod Jego kierownictwem rozpoczęto wiele nowych i pożytecznych prac”.

Tytuł „Zgon Ojca św. Piusa XI” z 13 lutego 1939 r. zapowiadał uczczenie śmierci papieża blisko związanego z Polską z uwagi na pełnienie przez niego posługi nuncjusza apostolskiego w czasie wojny polsko-sowieckiej. Był on jednym z dwóch przedstawicieli dyplomatycznych obcych państw, jacy pozostali wówczas w Polsce. Autor gazetki przywołał wybrane fakty z biografii papieża, podkreślając jego bliskie relacje z Piłsudskim oraz osiągnięcia z okresu pontyfikatu.

W numerze z 10 grudnia 1938 zredagowanym przez Józefa Jastrzębskiego obwieszczano triumfalnie w tytule: „Budujemy wielką i potężną Polskę”. Potwierdzeniem hasła miały być obserwacje dotyczące sytuacji politycznej i gospodarczej na świecie oraz entuzjastyczna relacja planów inwestycyjnych ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego. Przedstawione przez polityka podczas obrad sejmowych 2 grudnia 1938 pięć etapów rozwoju gospodarczego powinny doprowadzić do tego, że Polska będąca na „najlepszej drodze do bogactwa, potęgi i sławy” w 1953 roku stanie się „silna, bogata i bezpieczna”.

Twórców pisemka interesowały również kwestie związane z życiem rodzinnego miasteczka, o czym świadczy numer z 4 marca 1939 r. zawierający wywiad przeprowadzony przez Janusza Kędzierskiego 23 lutego z burmistrzem Słupcy Jan Czajewiczem. Rozmówcy zajęli się przede wszystkim przedstawieniem negatywnych konsekwencji finansowych i gospodarczych po likwidacji powiatu słupeckiego w 1932 r.

<sup>79</sup> F. W. Araszkiwicz, *Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, s. 244.

O oddziaływaniu wychowawczym na uczniów świadczył też tekst z 19 grudnia 1937 r. pod tytułem „Nowa Konstytucja” opisujący działania klasy trzeciej – najprawdopodobniej tworzącej analizowaną gazetkę, która wzorem państwa opracowała dokument mający regulować jej sprawę. W numerze z 24 stycznia 1938 r. uczennice: Kinasiewiczówna, Sadowska, Srokówna donosiły, że odbyły się już dwa czytania dokumentu, powołano komisję weryfikacyjną, która miała zredagować dokument. Sporadycznie przypomniano uczniom, iż nawet podczas przerwy świątecznej nie należy zapominać o książkach (19 grudnia 1937 r.) czy też snuto refleksję na temat szkolnych niepowodzeń i zachęcano do pracy w obliczu czekających ich w przyszłości poważniejszych problemów (17 grudnia 1938 r.).

Słupecka gazetka w modelach zaproponowanych przez Irenę Sochę jest najbardziej zbliżona swą tematyką do grupy pism typu „kalejdoskop” łączących różnorodne zainteresowania<sup>80</sup>. W klasyfikacji zaproponowanej przez Tadeusza Adamczyka omawiana gazetka reprezentowałaby kategorię „pismo czysto sprawozdawczych typu kronikarskiego”<sup>81</sup>. Z pewnością żaden z poprzednich tytułów nie reagował tak szybko na aktualne zdarzenia polityczne i w tak ideologicznie zaangażowany sposób.

Przedstawione pisma potwierdzają losy prasy uczniowskiej, przede wszystkim jej charakterystyczną cechą była niestabilność, tytuły zawieszano lub zmieniano częstotliwość ich ukazywania się oraz szatę graficzną. Nakłady periodyków z reguły były niewielkie i w większości pism wydawanych w tym okresie nie informowano o nim (wyjątkiem była „Kościelczanka”).

Wychowawcza rola uczniowskich czasopism w okresie II RP sprowadzała się przede wszystkim do kształtowania światopoglądu odbiorców za pomocą repertuaru określonych wartości zawartych w tekstach dotyczących „małej ojczyzny”, Polski i świata. Na pierwsze miejsce wśród cnót wybijał się patriotyzm budowany na fundamencie kultywowania narodowych rocznic, sylwetek bohaterów – wśród nich Marszałka Piłsudskiego oraz dumy narodowej płynącej z sukcesów odrodzonej ojczyzny. We wszystkich analizowanych periodykach znalazły się teksty gloryfikujące Piłsudskiego, przypominające jego zasługi dla odzyskania niepodległości bądź zawierające relację z uroczystości ku jego czci. Równocześnie przypomniano sylwetki innych polskich mężów stanu i polityków, m.in. Ignacego Mościckiego, Edwarda Rydza-Smigłego. W pisemkach relacjonowano szkolne rocznicowe obchody i składano imienninowe życzenia politykom. Patriotyzmowi towarzyszyły wartości moralne i religijne, stąd w analizowanej prasie nie brakowało apeli o naśladowanie postaw szlachetnych wzorców oraz hasła obrony religii kojarzonej z wolnością ojczyzny.

Zachowane pisma uczniowskie Wielkopolski Wschodniej pochodzą z lat 1928-1939, zatem chronologicznie wpisują się w system wychowania państwowego zapoczątkowany przez obóz sanacyjny. Od 1935 roku model ten wyewoluował w kierunku wychowania „obywatelsko-narodowego”<sup>82</sup>. Oba znalazły swoje odbicie w analizowanej prasie szkolnej, gdyż podkreślano, że państwo jest wartością nadrzędną, a praca na jego rzecz przyczynia się do integracji społeczeństwa. Czasopisma uczniowskie pobudzały także

<sup>80</sup> I. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej...*, s. 116.

<sup>81</sup> T. Adamczyk, *Prasa szkolna*, [w:] *Encyklopedia wychowania*, red. S. Łempicki, Warszawa 1937, s. 468; T. Adamczyk, *Prasa szkolna* [w:] *Teoria kształcenia literackiego w latach 1918-1939. Antologia*, cz. 2, red. L. Jazownik, Zielona Góra 2001, s. 328. Adamczyk w cytowanym haśle uwzględnił gazetki ściennie, stwierdzając, że powinny one odpowiadać wszystkim wymaganiom, jakie się stawia prasie szkolnej.

<sup>82</sup> Araszkiewicz F. W., *Ideale wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, s. 21.

do działalności społecznej, szczególnie widać to było na łamach „Kościelczanki”, gdzie nieustannie przypominano uczennicom i absolwentkom Szkoły Gospodarczej o konieczności pracy na rzecz środowiska.

Szkolne pisemka stały się forum, na którym prezentowano uczniowskie talenty, gdyż utwory poetyckie i prozatorskie jakie drukowano, były czytane i oceniane nie tylko przez rówieśników, ale także przez dorosłych. Proces komunikacji z odbiorcą wyzwalał w młodzieży poczucie wartości i inspirował do dalszej pracy. Przygotowywanie tekstów wymagało współpracy ze szkolnymi kołami zainteresowań lub działającymi organizacjami. Periodyki pełniły rolę szkolnych kronik, przedstawiając: tradycje, obyczaje, uroczystości, spektakle teatralne, wydarzenia sportowe czy sprawozdania. Zebrane materiały pozwalały na silniejszą identyfikację młodzieży – redakcji i odbiorców – ze swoją szkołą i konsolidację zespołu. Dla młodych twórców samo prezentowanie poglądów i zainteresowań szerszemu audytorium miało aspekt wychowawczy.

Szkolne pisemka Wielkopolski Wschodniej nie odbiegały w swych treściach od periodyków z innych części kraju. Anna Faber-Chojnacka omawiając krakowskie czasopisma dla dzieci i młodzieży, w tym prasę szkolną, wskazała na upowszechniane w niej główne ideały wychowawcze<sup>83</sup>. Dążono do wychowania świadomego i twórczego obywatela cechującego się poczuciem prawa, karności i posłuszeństwa wobec rządu oraz w kulcie dla państwa. Rozwijano szacunek dla pracy, ciężką fizyczną i gotowość bojową młodych ludzi. Wychowywano we wrogości do wschodniego sąsiada, który zapadł w pamięci jako sprawca aktów przemocy z okresu wojny polsko-sowieckiej. Chwalono współczesność, utrwalano dumę i radość z posiadanego państwa, jego piękna i bogactwa. Gloryfikowano tradycję narodową, pamięć o bohaterach poświęcających życie dla ojczyzny i pokazywano zbawienną rolę Kościoła w historii Polaków. Omówione pisma są świadectwem rozwoju świadomości politycznej i społecznej młodzieży Wielkopolski Wschodniej w II RP.

#### WYCHOWAWCZE ASPEKTY CZASOPISM UCZNIOWSKICH WIELKOPOLSKI WSCHODNIEJ W II RZECZPOSPOLITEJ

**Słowa kluczowe:** prasa szkolna, czasopismo uczniowskie, ideały wychowawcze, wychowanie państwowe

W pracy przedstawiono charakterystykę szkolnych czasopism Kościelec, Turku, Konina i Słupcy wydawanych w latach 1928-1939. Omówiono ich rozwój, zawartość treściową, strukturę oraz twórców. Pisma dostarczają wielu informacji na temat stosunku ówczesnej młodzieży do problemów społecznych, kulturalnych i ideowych. Tworzą portret zbiorowy uczniów, ich zainteresowań i codziennego życia. Szkolne pisma Wielkopolski Wschodniej realizowały określone zadania wychowawcze związane przede wszystkim z wychowaniem państwowym.

#### EDUCATIONAL ASPECTS OF PUPILS' MAGAZINES IN EASTERN GREAT POLAND DURING THE SECOND POLISH REPUBLIC

**Keywords:** school press, pupil magazine, educational ideals, state education

The paper presents the characteristics of school magazines of Koscielce, Turek, Konin and Słupca published in the years 1928-1939. Their development, content, structure and authors are discussed. The magazines provide a lot of information on the attitudes of youth at that time towards social, cultural and ideological problems. They create a collective portrait of students, their interests and everyday life. School magazines of Eastern Wielkopolska carried out specific educational tasks related primarily to state education.

<sup>83</sup> A. Faber-Chojnacka, *Czasopisma krakowskie dla dzieci i młodzieży w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 1995, s. 118-119.



## Bibliografia:

### Źródła:

- „Kościelczanka” – 1928-1930
- „Na Przełomie” – 1930
- „Nasze Życie” – 1931
- „Orzeł i Miecz” – 1937
- „Uczniowska Myśl” – 1929

### Źródła drukowane:

- Okólnik MWRiOP do kuratorów Okręgów Szkolnych, w sprawie wydawnictw szkolnych*, „Dz.U. MWRiOP” 1927, poz. 225

### Prasa:

- „Miesięcznik Pedagogiczny” – 1933
- „Polonista” – 1936
- „Prace Polonistyczne” – 1937

### Opracowania:

- Adamczyk T. (1937), *Prasa szkolna*, [w:] *Encyklopedia wychowania*, red. S. Łempicki, Warszawa
- Adamczyk T. (2001), *Prasa szkolna* [w:] *Teoria kształcenia literackiego w latach 1918-1939. Antologia, cz. 2*, red. L. Jazownik, Zielona Góra
- Araszkiewicz F. W. (1978), *Ideale wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa
- Bogołębska B. (2010), *Prasa szkolna międzywojnia a kształtowanie postaw twórczych uczniów*, „Edukacja Humanistyczna. Rocznik naukowo-dydaktyczny”, t. 6-7
- Faber-Chojnacka A. (1995), *Czasopisma krakowskie dla dzieci i młodzieży w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków
- Gołdyn P. (2016), „Kościelczanka” gazeta wychowanek Szkoły Gospodarczej w Kościelcu, w: *Z badań nad tradycją polskiej pedagogiki. T. 2. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Danucie Koźmian*, red.: E. Magiera, J. Król, Szczecin
- Koński W. (2010), *Czasopisma młodzieży szkolnej w latach 1876-1939*, „Notatki Płockie”, nr 55
- Koźmian D. (1989), *Funkcje wychowawcze czasopism uczniowskich w okresie międzywojennym w Polsce*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 32
- Koźmian D. (2004), *Czasopisma uczniowskie jako cenne źródło do badań dziejów wychowania i szkolnictwa w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, red.: T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski, Kraków
- Łempicki Z. (1930), *Polska i polskość w nauczaniu polskiego*, Kraków
- Paczkowski A. (1980), *Prasa polska 1918-1939*, Warszawa,
- Piasecki A. K. (2001), *Dzienniki i czasopisma w Wielkopolsce Wschodniej w okresie II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Łódzki”, t. 48.
- Sawrycki W. (1993), *Wiedza o literaturze w szkolnej refleksji polonistycznej w latach 1869-1939*, Toruń
- Socha I. (1986), *Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce 1918-1930*, Katowice